



CZWARTA NIEDZIELA ADWENTU

*To mówi Pan: A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich.
Z ciebie wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu,
a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności.*



My, ludzie pochyleni raz jeszcze nad betlejemską Tajemnicą, możemy tylko myśleć z bólem, jak wiele stracili owi mieszkańcy „miasta Dawidowego” przez to, że nie otwarli drzwi. Jak wiele traci każdy człowiek, który nie dopuści Chrystusowi urodzić się pod dachem swego serca: Światłości prawdziwej, która oświeca każdego człowieka na ten świat przychodzącego. Jak wiele traci człowiek, gdy nie spotka się z Nim – i nie zobaczy w Nim Ojca.

Sł. B. Jan Paweł II



Chryście, coś Bóstwa
jest blaskiem odwiecznym,
Przychodzisz do nas
jako światło życia;
Lekiem się stałeś
dla ludzi schorzałych,
Bramą zbawienia.

Dziś cała ziemia
rozbrzmiewa pieśniami
Anielskich chórów,
które wielbią Ojca,
Nam zaś zwiastują
odnowę i pokój
Pełne wesela.

Synu Przczystej
Dziewicy i Matki,
Spoczywasz w żłobie
mimo swej wszechmocy;
Spraw, by na świecie
uznano Twą władzę,
Jezu najmilszy.

Rodzisz się, Panie,
by niebo dać ludziom,
A jako człowiek
jednym z nas się stałeś;
Oświeć umysł
i serca pociągnij
Więzią miłości.

Razem z głosami
anielskich zastępów
Radosnym hymnem
wysławiamy Boga;
Tobie i Ojcu,
i łaski Duchowi
Chwała niech będzie.
Amen.



Świętując 20-lecie powstania naszej Parafii,

życzymy wszystkim jej Mieszkańcom, by blask Betlejemskiej Nocy zajaśniał na każdej ulicy i w każdym zakątku naszej Parafialnej Wspólnoty, ale przede wszystkim, by promień Gwiazdy Betlejemskiej dotarł ze swym światłem w najciemniejsze zakątki naszych serc i przepelnił je radością, miłością i pokojem.
Narodził się nam Zbawiciel!
Gloria in exelsis Deo!

Duszpasterze
i Redakcja "Na Skale"



Podziel się ze mną opłatkiem

ks. bp Józef Zawitkowski

Adwent

Im więcej mi lat przybywa,
tym bardziej tęsknię za świętami
Bożego Narodzenia.
W tym oczekiwaniu i tęsknocie
pomaga mi Adwent.
Dzieci z lampionami na roratach
śpiewają: Przybądź, Jezu, bo czekamy...
Starsi modlą się Izajaszem:
Niebioso, spuśćcie nam rosę,
bo ziemia spękana z tęsknoty.
Przyjdź szybko, Panie, i nie zwlekaj,
a Bóg odpowiada: Dlaczego płaczesz?
Dlaczego jesteś smutny?
Nawet gdyby matka zapomniała
o swoim niemowlęciu,
Ja nigdy nie zapomnę o tobie,
przyjdę szybko, aby cię zbawić.
Stąd moja roratnia dziecięca nadzieja.
Od 8 grudnia mama mówiła:
Dzieci, teraz bądźcie grzeczne,
bo Matka Boska Adwentna chodzi
i szuka miejsca,
gdzie mógłby się narodzić Pan Jezus.
A do nas przyjdzie?
Przyjdzie, tylko bądźcie dobre.
O moje wytęsknione, dziecięce Adwenty!



Święty Mikołaj

W tych świątecznych darach
i ich rozdawaniu
przychodzi z pomocą Panu Jezusowi
Święty Mikołaj - biskup.
On przynosi pod choinkę
paczki z prezentami.
Teraz wiem, że te paczki z darami
zostawia pod choinką ktoś dobry,
ale chcę wierzyć jak dawniej,
że to Święty Mikołaj - biskup.

Stół wigilijny

Dawniej we dworach
i w ubogich chatynkach na wsi
aby się dobrze wiodło -
bo jak jest w Wigilię,
tak będzie i przez cały rok.
Na stole, pod obrusem,
mama rozkłada sianko,
bo Pan Jezus się narodził
w żłóbeczku na sianeczku.
Stół przykrywa się białym obrusem.
Na obrusie kładzie się opłatek.



Choinka

Nie lubię plastikowych choinek,
bo nie są żywe i nie pachną lasem.
Choinka to żywe drzewko,
bo Pan Jezus jest żywy,
i tak jak przez drzewo w raj
przyszedł grzech,
tak przez drzewo krzyża
zostaliśmy ocaleni.
Dlatego choinkę ubieramy
w anielskie włosy, świecidełka,
gwiazdy i słodkości,
bo Pan Jezus przyniósł nam
tyle dobroci i świątecznych darów.

Snop zboża

Łowickim zwyczajem tata przynosi
snop pszenicznych kłosów
i stawia je w rogu izby.
Wiem, dlaczego to czyni.
Bo Pan Jezus
narodził się w Betlejem,
to znaczy w Mieście Chleba,
potem na pustkowiu
chleb rozmnażał
i sam stał się Chlebem Żywym.

Ryba

Nasza wieczerza wigilijna jest postna,
to znaczy bez mięsa.
Niech sobie tam inni jedzą szynkę,
koguta czy indyka
- u nas jest post
i najważniejszą potrawą jest ryba.
A dlaczego?
Pierwsi chrześcijanie
rysowali na piasku rybę.
Jeśli nieznajomy też narysował rybę,
to znaczyło - jesteśmy chrześcijanami.
Jeśli nie, to znaczy
- zachowaj tajemnicę,
bo ktoś może cię oskarżyć,
a za wyznawanie Chrystusa groziła śmierć.
Jest jeszcze jeden powód,
dlaczego każda mama
chce mieć rybę na stole wigilijnym.

Bo ryba po grecku to ICHTHYS
i chrześcijanie
tak odczytali literki tego słowa:
Jezus Chrystus, Syn Boży, Zbawiciel.



Wolne miejsce

A na stole wigilijnym
wszystko pachnie świętami.
Gdy już wszyscy zasiądą do stołu,
mama zadba o wolne miejsce przy stole,
żeby to najważniejsze było wolne.
Dlaczego? Bo spodziewamy się
niespodzianego Gościa.
To miejsce jest Matki Boskiej
z Dzieciątkiem.
Święty Józef będzie stał
i strzegł Maryi i Jezusa.
Gość w dom - Bóg w dom!
Czasem w Wigilię trafił do domu
podróżny, żebrak, żołnierz.
To on był proszony na to miejsce,
tacy gościnni byli ci wigilijni ludzie.

Pierwsza gwiazdka

Dzieci wyglądają przez okno
i czekają, kiedy zobaczą
pierwszą gwiazdkę.
W mieście nie widać gwiazd,
bo świecą lampy,
ale na wsi w pogodną Wigilię
widać całe niebo utkane gwiazdami,
a wśród nich jest ta jedna,
która powiedziała Mędrcom,
że się narodził Niezwykły Król.
Poszli więc, aby pokłonić się Jemu.
Z pojawieniem się pierwszej gwiazdy
rozpoczynamy wieczerzę wigilijną
śpiewaniem kolędy
Wśród nocnej ciszy...



Kolędy i jasełka

Piękne są nasze kolędy.
Są mądre teologią:
Pan z nieba i z łona Ojca przychodzi.
Piękne poezją - Bóg się rodzi!
Cieplutkie jak melodia Szopenowska
- Lulajże Jezuniu...
Wzruszające jak kołysanka - Cicha noc.

Są kolędy żołnierzy, powstańców,
więźniów, zesłańców - pełne bólu.
A pastorałki są radosnym śpiewem
pasterzy z jasełek,
bo przecież Betlejem według nich
to gdzieś tu, koło Wieliczki i Krakowa,
a Trzej Królowie to polscy królowie:
Kazimierz, Jagiełło i Sobieski.
Melodie pastorałek to polskie,
taneczne melodie poloneza,
krakowiaka, oberka i polki.
Wigilię zaczyna się czytaniem
Ewangelii o Bożym Narodzeniu.
U nas czytał tata.
Wszyscy słuchaliśmy zapatrzeni
w lampki na choince.
Potem dziadzius
składał wszystkim życzenia.
Każdemu życzył czegoś miłego,
a wiedział, czego komu życzyć...
Potem łamał się z każdym opłatkiem.



Łamanie się opłatkiem

O, jakie to piękne!
To prawie Komunia święta,
bo pierwsi chrześcijanie
Mszę świętą
nazywali Łamaniem Chleba.
Dzieci mają kłopot,
czego życzyć mamie, tacie,
dziadziusiowi, babci.
Nie martw się, powiedz każdemu:
"bardzo cię kocham!"
A nawet gdybyś nic nie powiedział,
to przez tzy dobrze wszystko widać.
Bo samo przełamanie się chlebem
znaczy: Gdybyś nie miał chleba,
to się z Tobą podzielę.
A to znaczy, że cię bardzo kocham!
I o to właśnie chodzi.
**Więc i ja łamię się z Tobą opłatkiem
i sercem mówię, że Cię bardzo kocham.**



Bądźmy świadkami miłości!

W tym krótkim i pięknym apelu za-
wiera się program duchowego rozwoju na
rok liturgiczny, który rozpoczęliśmy czte-
ry tygodnie temu, wraz z pierwszą niedzielą
Adwentu. I oto stajemy w Betlejemskiej
Stajence, u źróbka, który tę Miłość skry-
wa. Stajemy nie tylko, by się Nią samemu
nacieszyć, ale by dać Jej świadectwo przed
światem. Jak to uczynić?

Uczą nas ci, którzy tę Miłość owej
świętej nocy odnaleźli i rozpoznali. Wszy-
scy oni dają nam tę samą i bardzo ważną
wskazówkę. Trzeba mieć oczy i uszy otwar-
te, by umieć, patrząc widzieć i słuchając,
usłyszeć. Tak jak usłyszała Anielskie Zwia-
stowanie Maryja, jak św. Józef usłyszał
głos Anioła, wyjaśniający tajemnicę po-
częcia przez dziewicą Matkę Syna, jak
wreszcie pastuszkowie usłyszeli radosne
Gloria i wiadomość, że oto Bóg się naro-
dził. Wszyscy oni Bożemu przesłaniu uwie-
rzyli, zachowując pokorę wobec tajemni-
cy. Właśnie ta pokora otwiera i oczy i uszy.
W maleńkim, bezbronnym Niemowlęciu
dostrzegli wszechpotężnego Boga. Miłość
nie demonstruje swej potęgi; objawia się
jako niepozorna, zależna od ludzkiej opie-
ki i dobroci istota.

Tej wiary i pokory, ale także wier-
ność, trzeba było, by w umierającym na
drzewie Krzyża 33 lata później bezbron-
nym i upokorzonym Jezusie, nadal widzieć
Boga. Nie zwątpić, że Miłość potężniejsza
jest niż śmierć, choć tak łatwo pozwala się
zranić. Miłość pragnie miłości, ale do niej
nie zmusza. Nie przytłacza swą potęgą,
chce ofiarować się bez reszty. Jest wierna.

By dać świadectwo miłości, trzeba
skorzystać ze wskazówek, które zostawili
nam adorujący w Betlejem małego Jezusa.
Trzeba rozpoznać w Nim Miłość, poko-
chać Ją całym sercem. I wtedy, gdy daje
się poznać jako Maleńka Dziecina i wte-
dy, kiedy stawia nam przed oczy obraz
Kalwarii. Tę nieogarnioną miłość mamy
głosić swoim najbliższym – przede wszyst-
kim dzieciom, ale także i innym, całym
światu słowem i świadectwem własnej
wierności. Mamy tę bezbronną miłość
chronić przed pogardą i nie-
nawiścią. Zarówno w znaku
Betlejemskiej Stajenki, jak
i Krzyża.

Barbara Niemiec



WIGILIA

Pochylił dom progi
 przed chleba zapachem,
 Bo sycił nim wnętrze,
 by było bogate,
 Wciąż czekał na gości,
 na głodne ich wargi
 Chciał dać im wzruszenia
 bezcenne podarki.
 I przyszli - stanęli
 przed głównym ołtarzem
 Na białym obrusie
 ujrzeli cud z marzeń,
 On skromnie ubrany w biel śnieżną oplatka
 Zapraszał na ucztę, a z Nim... Jego Matka...

Anna Magdalena Mróz

**Gdzie zaginęły rodzinne tradycje?**

Aby dostać się do hipermarketu, wystarczy wsiąść w tramwaj, przejechać kilka przystanków i zaraz widać, jak wyrasta z ziemi, otoczony powiewającymi flagami, otulony głośną muzyką, tak jakby co dzień było tu jakieś święto, a hipermarket miał własną państwowość, a nawet hymn. „Więc taki jest hipermarket?“, myśli zdziwiona Ewa.

Jest jak wielki hangar z falistej blachy, pomalowanej na wiele jaskrawych kolorów, wokół tłoczy się tłum ludzi, parkują wciąż nowe samochody, wielkie billboardy krzyczą, że zawsze jest cwielka obniżka cen, i rozczarowanie ustępuje miejsca zaciekawieniu. Hipermarket mówi głosem megafonów. Przez megafony puszczają pogodną, rytmiczną muzykę, obiecującą nieustające święto zakupów. Niekiedy muzyka na chwilę cichnie i optymistyczny męski tenor na zmianę z damskim sopranem wymieniają najniższe ceny, najlepsze towary, najatrakcyjniejsze promocje.

(Dorota Terakowska, „Ono“)

A co krzyczą hipermarkety przed świętami? Ano to, że bez zakupów, bez tego czy owego towaru, takiego, a nie innego podarunku, to świąt nie będzie! Bo co to za święta, gdy nagle zabraknie świecidełek, wykwinnych potraw, trunków, strojów, zabawek dla dzieci, niespodzianek dla przyjaciół... No, co to za święta, bez choinki z błyszczącymi świecidełkami, bez dobrego (i kupionego po promocyjnej cenie!) sprzętu TV, komputera z najnowszej generacji ekranem, bez nowej komórki, sukienki, płaszczka, samochodu... Trzeba za tym wszystkim biegać, szukać aż do ostatniej chwili, aż do pierwszej gwiazdy na niebie, która powinna zachęcać do rozpoczęcia wieczerzy wigilijnej. Powinna, ale czasy się zmieniły i już... nie mamy czasu. Nawet w ten wieczór jeszcze tyle jest do zrobienia. Dobrze, że choć telewizor dobry, albo gra ciekawa, to dzieciaki zajmą się same sobą i można jeszcze coś zrobić, dogotować, dopakować, ustawić... Nareszcie można usiąść do wieczerzy wigilijnej. Połamać się oplatkiem. Dzieciaki nie wiedzą, ale ten oplatek sporo nerwów kosztował w tym roku. Zapomnieli o nim na śmierć. Bo jak o wszystkim pamiętać, gdy ciągle coś do zrobienia, załatwienia, kupienia? No to poszedł ojciec dziś po południu na plebanie, do księdza, a ten nie wiadomo dlaczego denerwował się, że tak późno, że o tym to trzeba było pomyśleć wcześniej! A pewnie że trzeba było, ale jakby ksiądz miał tyle spraw na głowie, to też by zapomniał! E! Klecha normalnego człowieka nie zrozumie!

Łamią ten oplatek pośpiesznie, mówią tradycyjnie, że życzą sobie wszystkiego najlepszego i zdrowia, bo zdrówko jest najważniejsze! Siadają do stołu. Jakoś tak dziwnie cicho i nieswojo się zrobiło. Włącz telewizję, pewnie jakieś ładne kolędy będą grali - mówi do męża, bo jakoś źle jej z tą niewygodną ciszą. Zamyśla się. Dawniej były inne czasy! Wszystko było inaczej. Tego dnia nikt nie oglądał telewizji, nie chodziło się już po zakupy. Zresztą kupowało się mniej, bo nie było tylu rzeczy co teraz. Prezenty bardzo często robiło się samemu. Ozdoby na choinkę też. A przy wieczerzy to najpierw czytało się Ewangelię o Narodzeniu Jezusa, potem była wspólna modlitwa, a potem siedzieliśmy bardzo długo przy stole i śpiewaliśmy kolędy. Tak, kiedyś było zupełnie inaczej! Dlaczego teraz nie ma takiej wigilii? Może straciliśmy oczy, albo serce zamieszkało w hipermarkecie i już nie wiemy, co jest najważniejsze?

**INTENCJE MSZY ŚW.
20.12.2009 - 26.12.2009****NIEDZIELA 20.12.2009.**

- 8.00 + Severino Friso
 9.30 + Joanna, Zdzisław Andrzej
 Lebidowicz
 11.00 + Edmund, Leopolda, Zdzisław
 12.00 O błog. Boże, zdrowie i opiekę MB
 dla Aleksandra i Haliny
 13.00 + Krystyna Kleczkowska – greg.
 18.00 + Adolf Śmietana

PONIEDZIAŁEK 21.12.2009.

- 8.00 + Marian Pieczarka 4 r. śmierci
 18.00 1) + Tadeusz Kwadrans –
 popogrzebowa
 2) + Krystyna Kleczkowska – greg.
 3) O łaskę nieba dla Marii

WTOREK 22.12.2009.

- 8.00 + Krystyna Kleczkowska – greg.
 18.00 + Michał Borowski 23 r. śmierci

ŚRODA 23.12.2008.

- 8.00 + Franciszek, Maria, Andrzej
 Blecharz
 18.00 NOWENNA DO MATKI BOŻEJ
 NIEUSTAJĄCEJ POMOCY

CZWARTEK 24.12.2009.

- 8.00 + Krystyna Kleczkowska – greg.
 18.00 + z rodziny Cabajów i Nosalskich

PIĄTEK 25.12.2009.**BOŻE NARODZENIE**

- 00.00 1) + Adam, Krystyna
 2) + Krystyna Kleczkowska – greg.
 3) Danuta Konturek
 4) O błog. Boże i zdrowie dla całej
 rodziny
 8.00 + Franciszek, Barbara Patryn
 9.30 + Adam Klisowski
 11.00 + Józef, Zenon Wagner, Apolonia
 Czubernat, Klemens Dydyński
 12.00 Maria i Janusz Jurczyk w 35 r.
 ślubu – dziękczynno-błagalna
 13.00 1) + Antoni Pach 2 r. śmierci
 2) + Wiktoria Podobiński, zmarli
 Rodzice i Bracia
 18.00 + Krystyna 2 r. śmierci, Stefania
 15 r. śmierci

SOBOTA 26.12.2009.**ŚW. SZCZEPANA**

- 8:00 + Adam Jelonek 32 r. śmierci
 9.30 + Maria, Marian Poznańscy
 11.00 Dziękczynna za otrzymane łaski
 z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla
 Włodzimierza i Stefanii w 57r. ślubu
 12.00 Dziękczynna za otrzymane łaski
 z prośbą o dalszą opiekę Bożą dla
 Bronisława i Krystyny w 65 r. ślubu
 13.00 + Krystyna Kleczkowska – greg.
 18.00 + Stefania, Piotr, Aleksander i ich
 Rodzice

Redaguje Zespół Parafii Miłosierdzia Bożego, Kraków, ul. ks. Bpa. W. Bandurskiego 12,
 Kancelaria Parafialna (kontakt w godzinach urzędowania Kancelarii).

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów oraz zmiany tytułów.